

WITOLD VARGAS PAWEŁ ZYCH

DUCHY

POLSKICH MIAST I ZAMKÓW



BOSZ


LEGENDARZ



WITOLD VARGAS PAWEŁ ZYCH

DUCHY

POLSKICH MIAST I ZAMKÓW



BOSZ


LEGENDARZ

Składamy serdeczne podziękowania:

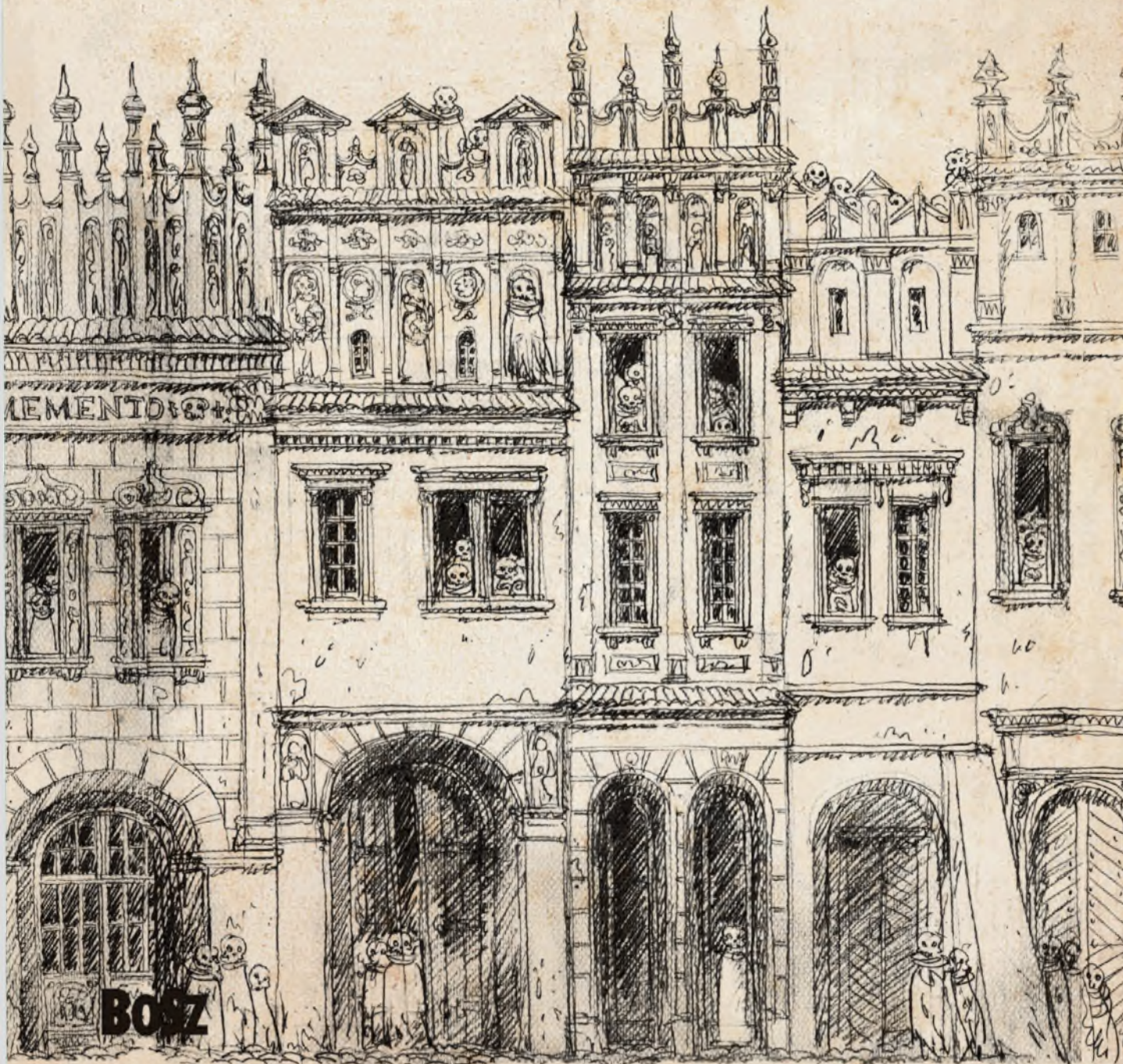
Pani Katarzynie Bronikowskiej za cierpliwe wydzwanianie
w naszym imieniu do wszystkich miast Mazowsza i Lubelszczyzny;
Jurkowi Łapo z Węgorzewa za podzielenie się olbrzymią wiedzą
na temat Warmii, Mazur i Pomorza; Mateuszkowi Vargasowi
za wspaniałe pomysły do ilustracji i dorysowanie kilku szczegółów;
Anecie Zych za cierpliwość i wsparcie; Wydawnictwu Bosz za to,
że nam zaufało.



WITOLD VARGAS PAWEŁ ZYCH

DUCHY

POLSKICH MIAST I ZAMKÓW



Drodzy Czytelnicy,

Zapewne część spośród Was zna pierwszą książkę naszego autorstwa – *Bestiariusz słowiański*, traktujący o demonologii naszych słowiańskich przodków. Zainteresowanie tą publikacją znacznie przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Chcemy w tym miejscu serdecznie podziękować zarówno za wszystkie miłe słowa, jak i konstruktywne uwagi, które dotarły do nas po jej wydaniu. To dzięki Wam dziś oddajemy do druku kolejne dzieło o „bestiariuszowej” tematyce – tym razem o duchach polskich miast i zamków. Mamy przy tym nadzieję, że nasza przygoda z bohaterami polskich wierzeń dopiero się zaczyna. Bo jest o czym pisać, a przede wszystkim – co rysować! W kolejce do sportretowania przestępują z nogi na nogę duchy polskich wsi i bezdroży, po nich diabły, anioły i święci, zbójnicy, czarownice i wiele innych arcyciekawych postaci ze skarbcza naszej bogatej rodzimej kultury.

Bestiariusz słowiański, choć oparty głównie na polskich podaniach, opisywał wierzenia z całego terenu przedrozbiorowej Rzeczypospolitej (a więc dzisiejszej Polski, Ukrainy, Litwy, Białorusi i Rosji). W *Duchach polskich miast i zamków* natomiast ograniczyliśmy się wyłącznie do obecnego terenu naszego kraju. Opisane duchy i zjawy katalogowaliśmy według kategorii geograficznych, porządkując alfabetycznie województwami, a w ich obrębie – miejscowościami. Decyzja o takim ograniczeniu obszaru badań podyktowana była między innymi dostępem do materiałów źródłowych. Jesteśmy jednak świadomi, że pomijamy intrygujące dawne Kresy, a wiele podań z terenów zachodnich ma silne korzenie niemieckie.

Dla Czytelników chcących skorzystać z książki jako wstępu do własnych poszukiwań dołączyliśmy dość bogatą bibliografię, przy każdej legendzie zaś dodaliśmy odnośnik do konkretnego źródła w tejże bibliografii. Z kolei dla tych, którzy będą mieli wrażenie, że wiedzą więcej od nas, choćby na temat legend z ich własnego podwórka, i chcieliby się z nami spotkać i nam to wygarnąć, mamy szereg ciekawych propozycji współpracy. Założyliśmy specjalny adres: bestiariusz.kontakt@gmail.com, za pomocą którego można się z nami komunikować i prowadzić konstruktywne Polaków rozmowy, wskazać ciekawe tytuły, przestać zdjęcia lub skany interesujących dokumentów. Podobną funkcję pełni nasz facebookowy fanpage www.facebook.com/BestiariuszSłowiański, na którym regularnie zamieszczamy ciekawostki z magicznego świata, zaproszenia na wystawy, odczyty, wieczory autorskie i audycje radiowe oraz rewelacje z ostatniej chwili. Być może zainteresują was też konkursy literackie i rysunkowe. Zachęcamy do aktywnego udziału we współtworzonej przez nas społeczności fanów polskich baśni i legend.

Czas zdefiniować kryteria, według których dobieraliśmy bohaterów naszej książki. Uznaliśmy, że duchem nazwiemy wszystkie te istoty, które kiedyś żyły, następnie przez śmierć, czary lub w inny sposób pozbyły się powłoki materialnej, ale ich niematerialna postać wciąż daje o sobie znać. Oprócz klasycznych białych dam i bezgłowych jeźdźców opisaliśmy więc mieszkańców zapadłych budowli, zaczarowane księżniczki i śpiących rycerzy. Staraliśmy się natomiast pomijać wszelki stwory i bestie, o których pisaliśmy w *Bestiariuszu słowiańskim*, jednak światy duchów i demonów tak mocno się zazębiają, że siłą rzeczy kilka z nich wdarło się i do tego tomu. Nie mamy im tego za złe, tym bardziej że są one naprawdę straszne.

Tyle jeśli chodzi o przepis na czytanie niniejszej książki. A teraz parę słów dla tych, którzy są zainteresowani samą tematyką duchów w naszej rodzimej tradycji. Oczywiście

z zastrzeżeniem, że nie chcemy udawać naukowców, którymi nie jesteśmy. Przedstawiamy Czytelnikom nasze przemyślenia, a czasem luźne dywagacje zrodzone podczas wertowania ton fascynujących materiałów.

Pytanie pierwsze – skąd się biorą legendy o duchach? Otóż opowieści o nich są tysiące, czasem pozornie bardzo do siebie podobnych, ale bardzo różnych w szczegółach. Przede wszystkim legendy o duchach wzięły się z wiary w życie pozagrobowe i w to, że zachodzi silna interakcja pomiędzy światem „tu” i światem „tam”. Na takim założeniu opierały się pierwotne religie animistyczne (*anima* – duch), stąd wciąż żywy w wielu krajach kult przodków i dawny słowiański obrzęd dziadów, zastąpiony dziś świętem zmarłych. Wiara ta, wręcz instynktowna u ludzi, staje się bardzo silna w chwili utraty kogoś bliskiego, każdy zna podobne historie. Tak też jest z częścią legend w tej książce – wzięły się z osobistych przeżyć konkretnych ludzi.

Następnym źródłem legend były nietypowe życiorysy, które wywarły na okolicznej ludności duże wrażenie. Dotyczy to głównie złoczyńców i okrutników, ale nierzadko też osób wyjątkowo dobrych. Po ich śmierci ludzie nie mogli się pozbyć silnych emocji z nimi związanych – czy był to paniczny lęk, czy nienawiść, czy wreszcie wielka miłość. Opowiadali więc sobie sąsiedzi dzieje owej postaci, podbarwiając ją za każdym razem, żeby lepiej wyrazić to, co do niej czują.

Ważnym źródłem podań był pewien zwyczaj ludowy, który wraz z postępem cywilizacji, niestety, całkowicie zaginął. Mowa o długich zimowych wieczorach przy świecy i o pogawędkach przy pracach kolektywnych, jakim było chociażby skubanie pierza. Wiadomo, że nastrój sprzyjał mrocznym opowieściom. Najczęściej rozprawiano wtedy ze zgrozą o tym, co dziwaczne, nieznanne, obce. O tym, co wdziera się do swojskiego świata, narusza jego porządek, wprowadza niepokój i strach. W takiej atmosferze rodziły się legendy o dziwnych, mówiących w obcym języku elegancikach, tajemniczych masonach czy diabelskich machinach parowych.

Istotnym składnikiem legend są wątki religijne zaczerpnięte z pism Starego i Nowego Testamentu. Najbardziej wyraziście objawiają się one w historiach miast i wsi ukaranych za bezbożność zniszczeniem, niczym biblijna Sodomia. Wiele legend chrześcijańskich odwołuje się do interwencji dusz przebywających już w zaświatach. Historie takie należą często do ścisłej tradycji Kościoła katolickiego.

Istnieją też opowieści o wyraźnym rodowodzie literackim. Dotyczą często najważniejszych dla narodu miejsc i kart historii. Stworzone, by szerzyć wiedzę na temat dziejów kraju, pod strzechami często zaczynały żyć własnym życiem.

Z tych i wielu innych źródeł wyłania się bardzo różnorodny świat duchów, w jakie wierzyli i o jakich opowiadali nasi przodkowie. Świat ten trudno opisać i sklasyfikować, niemniej można pokusić się o wyróżnienie kilku podstawowych kategorii istot z zaświatów.

Proponowane przez nas „podgatunki” duchów nie są oczywiście jednoznaczne. W obrębie jednej legendy możemy znaleźć nawiązanie do kilku kategorii, jednak pewna powtarzalność motywów pozwala wyróżnić następujące rodzaje duchów:

PODZIAŁ WEDŁUG MIEJSCA WYSTĘPOWANIA:

Duchy zamkowe – każdy ważniejszy zabytek szczyci się posiadaniem własnej zjawy.

Duchy miejskie – są bohaterami lokalnych legend, pojawiają się w określonych punktach miasta, stanowią atrakcję turystyczną, a często wizytówkę miasta.

Duchy wiejskie – to szlacheckiego pochodzenia mieszkańcy potępieńcy, ale także cała rzesza anonimowych chłopskich duchów, utrwalonych w ludowych opowieściach grozy.

Duchy podziemi – to strażnicy kopalń, podziemnych tuneli, lochów wypełnionych złotem; często bywają tylko dodatkiem do mrocznych, budzących chciwość opowieści o skarbach.

Duchy podwodne – piękne panny, rycerze i potwory mieszkający na dnach rzek i jezior.

Duchy cmentarne – duchy osób pochowanych na cmentarzach.

Duchy leśne – zabici w drodze podróżnicy, leśnicy, zbóje, myśliwi, którzy po śmierci przemierzają puszcze i bory; zazwyczaj wrogie wobec ludzi.

Duchy polne i drogowe – spotykane najczęściej na rozstajach, z dala od ludzkich siedzib.

PODZIAŁ WEDŁUG TYPU POSTACI:

Znakomitości – to duchy osób, które za swoich czasów odegrały ważną rolę w życiu narodu.

Białe damy – piękne kobiety w sukniach z dawnych czasów, ukazujące się w zamkach, pałacach i innych wartych zwiedzania miejscach. Bywają też żółte, czerwone i brązowe.

Rycerze – woje, którzy pojawiają się w pełnym rynsztunku bojowym.

Nikczemnicy – straszne duchy ludzi, którzy za swe grzeszne życie pokutują po śmierci jako potępieńcy. Często pojawiają się w towarzystwie diabłów.

Duchy pospolite – zjawy anonimowe, zrodzone z dusz zwykłych mieszkańców miast.

Duchy zakonników, zakonnic i księży – zjawy osób duchownych, które za życia dobrze zapisały się w pamięci wiernych. Po śmierci wracają dalej opiekować się swoim stadkiem.

Dziewice – niewinne, piękne panny zmarłe tragiczną śmiercią. Pojawiają się w miejscu zgonu, nigdy nie czynią nikomu krzywdy.

Grzesznice – to duchy pięknych kobiet pokutujące za swe niemoralne życie.

Kochankowie – to ofiary nieszczęśliwej miłości, ukazują się najczęściej parami.

Zakłęte księżniczki – na skutek klątwy nie mogą zaznać spokoju, często też pilnują ukrytych w ziemi skarbów. Można je odczarować, wykonując szereg określonych czynności.

Duchy zbiorowe – występujące w większych, anonimowych grupach:

- **duchy zapadłe i zatopione** – społeczności zamieszkujące miasta, zamki, pałace, klasztory, kościoły i karczmy, które zapadły się pod ziemię lub w głębiny.
- **widmowe armie i bitwy** – miejsca szczególnie krwawych kampanii i potyczek często bywały później świadkiem powrotu poległych w walce wojowników.
- **zbiorowisko trupów** – bywało, że o określonych porach większe grupy zjaw powstawały, by powtarzać określoną czynność lub odgrywać jakąś scenę z przeszłości.
- **duchy miejsc straceń** – okolice szubienic bywały często grupowo nawiedzane przez zabitych w tym miejscu złoczyńców.

Istoty legendarne – istoty magiczne, bohaterowie legend niedający się jednoznacznie zaklasyfikować, wykazujący jednak pewne cechy duchów (złota kaczka, śpiący rycerze).

Zwierzęta – wiele duchów przyjmuje po śmierci formę zwierzęcą (czarne psy, zające, koty).

Karoce – widmowe pojazdy, najczęściej czarne, zaprzężone w diabelskie rumaki.

Nawiedzone przedmioty – zdarza się, że duchy związane są z konkretnym przedmiotem.

Odgłosy – bezpostaciowe widma, których obecność manifestuje się poprzez dźwięki.

Ślady – bywa, że duch zostawia tajemniczy ślad, po którym można stwierdzić jego obecność.

Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jeden podział:

Duchy wieczne – większość zjaw w ten czy inny sposób można odprawić na tamten świat. Czy to wypełniając konkretne zadanie, odmawiając modlitwę, czy załatwiając niedokończone sprawy nieboszczyka. Jednak z racji legendy duchy istnieją niejako w zawieszaniu. Dopóki miejsce będzie rozpoznawane i odwiedzane, dopóty skazane są na pojawianie się.

Duchy zbawione – niektóre historie mówią o wyzwoleniu zjawy od wiecznej tułaczki. Te duchy już nie istnieją, nie spotka się ich na tym padole. Pozostała po nich tylko legenda.

Duchy z wymarłych legend – duża część przytoczonych podań nie funkcjonuje już w świadomości społecznej. Miejsca, o których w nich mowa, zniknęły lub zmieniły się całkowicie, a więc i duchy odeszły w niepamięć.

Duchy nowe – historie o duchach nie przestały powstawać. Wciąż można natknąć się na nowe, powstałe współcześnie opowieści grozy.

Świat legend o duchach wydaje się niekonsekwentny i niesprawiedliwy: duchy złoczyńców zamiast odpokutowywać swe grzechy dobrymi uczynkami naprzykrzają się nadal potomkom swoich ofiar, natomiast niewinni, okrutnie zamordowani ludzie muszą często tułać się po wieczność, nie zaznając spokoju nawet po śmierci. Jednak w ostatecznym rozrachunku chyba o żadną sprawiedliwość tu nie chodzi. Duchy w legendach muszą po prostu dobrze straszyć. Taka ich rola. Mamy nadzieję, że nasze rysunki im w tym pomogą. Życzymy wszystkim miłego czytania, a przede wszystkim miłego oglądania ilustracji.

Witold Vargas i Paweł Zych

DOLNOŚLĄSKIE



BLAZEN BEZ GŁOWY BOLKÓW | Nadworny błazen księcia Bolka II zwykł dużo spacerować i rozmyślać. Pewnego razu, przemierzając zamkowe mury, trącił niechący nogą obłuzowany kamień. Pech chciał, że spadający odłamek uderzył w głowę syna władcy zamku. Na nic zdały się tłumaczenia, błazna skazano na śmierć za atak na przedstawiciela panującego rodu. Więzień musiał się jednak cieszyć jakąś sympatią księcia, bo zginął od ciosu mieczem, co było wyrazem szacunku dla skazanego. Od tego czasu niewinnie ścięty błazen błąka się po blankach, niosąc przed sobą odrąbaną głowę. [103]

DUCHY KOPALNIANE DUSZNIKI-ZDRÓJ | W Złotej Sztolni niedaleko Zieleńca (dzielnicy Dusznik) w Górach Orlickich mieszkały duchy walońskich górników, którzy przybyli tu przed laty w poszukiwaniu złota. Cudzoziemcy po długich staraniach znaleźli drogocenny kruszec, ale w swojej zapalczywości wkopali się zbyt głęboko, nie zważając na niebezpieczeństwo. Doszło do katastrofy i Walończycy zostali zasypani tonami skał i ziemi; wszyscy bez wyjątku zginęli. Jednak ich chciwość była tak silna, że nawet martwi strzegli złotonośnej sztolni, nie wpuszczając do niej nikogo. Obecnie na wpół zasypane korytarze znajdują się w ich władaniu. [92]

CZERWONY KARZEŁ GŁOGÓW | Przed każdą wielką klęską, która ma nawiedzić Głogów, nad miastem szaleje potężna burza. W kolegiacie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny pojawia się wtedy zakapturzony, ubrany na czerwono karzeł. To duch sługi księżnej Mechtлды, żony Henryka Głogowskiego. Pacholek ów, nie mogąc pogodzić się ze stratą swojej pani, otrul się, i do dziś jako duch pokutuje za grzech samobójczej śmierci. Jego podobizna jest wyryta na sarkofagu, w którym spoczywają doczesne szczątki księżnej. [13]

LINOSKOCZEK GŁOGÓW | Nocą, na tle rozgwieżdżonego nieba, można czasem zobaczyć czarną postać linoskoczka, balansującego na niewidzialnej linii rozciągniętej pomiędzy wieżą kościoła Bożego Ciała a ratuszem. To duch akrobaty, który przed wiekami zginął w tym miejscu w trakcie pokazu. [13]

KRÓLEWSKA KOCHANKA GŁOGÓW | Pojawiająca się na zamku książąt głogowskich biała dama to duch Katarzyny Telniczanki, ubogiej szlachcianki przybyłej na zamek wraz z dworem księcia Zygmunta – przyszłego króla Polski. Łączyła ją z młodym królewiczem namiętność, której owocem była trójka dzieci. Kiedy Zygmunt przejął tron po swoim ojcu, zgodnie z zasadami polityki i dla dobra kraju, musiał odprawić kochankę. Rozstanie osłodził jej okazałą sumką dukatów, dzięki czemu królewskiej metresy nie zasmuciło tak bardzo porzucenie przez króla. Dalej prowadziła się światowo, modnie, kolorowo i do końca swojego długiego i barwnego życia otaczała się młodzieńcami. Wiele też podróżowała, ale po śmierci wróciła jako zjawia do Głogowa – miejsca, gdzie się wszystko zaczęło. [13]





CZERWONY UPIÓR GRODZIEC | To jeden z najstarszych duchów na polskich ziemiach – według przekazów pojawia się w zamku od czasów Piastów legnickich. Jak głosi średniowieczna legenda, upiór pierwszy raz objawił się podczas uczty okrutnemu kasztelanowi imieniem Jan. Rycerz tak się przeraził widokiem zjawy, że uwolnił wszystkich swoich więźniów, rozdał dobra ubogim i do końca życia pokutował za swe grzechy. Po śmierci nawróconego grzesznika rzeźbę przedstawiającą jego podobiznę wmurowano w ścianę sali rycerskiej. Bywało, że kościotrup w zniszczonej zbroi i długiej czerwonej opończy zwiastował okrutnym i chciwym władcom twierdzy rychłą śmierć. Najczęściej jednak straszył ich tylko i napominał samą swoją obecnością, skłaniając do zmiany postępowania. Dziś także jego sylwetka pojawia się czasem na szczycie zamkowej baszty, w komnatach lub na wewnętrznym dziedzińcu. [83]

Kilkadziesiąt lat po opisanej wizycie upiora w komnacie rycerskiej odbył się proces, w którym sędzią był imiennik kasztelana. Mężczyzna, równie okrutny jak jego poprzednik, skazał na śmierć głodową pewnego biedaka uchylającego się od płacenia podatków. Wtedy stał się cud – z ust rzeźby Jana posypały się dukaty. Zdarzenie ustrząsnęło sędzią, który od tego czasu stał się uczciwym i łagodnym człowiekiem.

KOŃ PROROK GRYFÓW ŚLĄSKI | W Gryfowie Śląskim pod koniec XIV wieku rządził rycerz Gotsche Schoff – pan o wojennym usposobieniu. W bitwach i potyczkach towarzyszył mu wierny rumak bojowy. Był to niezwykle wierzchowiec – zawsze wiedział, kiedy będzie potrzebny, jeszcze zanim ogłoszono wojnę. W dodatku długo po śmierci zwierzęcia w jego stajni słyszano rżenie i parskanie, które oznaczały, że dla miasta nadchodzą niespokojne czasy. [131]

SKARBCZYK JELENIA GÓRA | Gdzieś na terenie dzielnicy Jagniątek znajdował się kiedyś podobno ukryty pod ziemią skarb. Pilnowały go duchy walońskich górników, którzy swego czasu często penetrowali Karkonosze w poszukiwaniu cennych kruszców. Wielu z nich zginęło tragicznie w trakcie podziemnych tapnięć, zawałów i niekontrolowanych wycieków. Ich ciał nigdy nie odnaleziono, dlatego dusze nie mogły zaznać spokoju. [102]

BAGIENNA TWIERDZA JELENIA GÓRA | W miejscu, gdzie dziś znajduje się dzielnica Czarne, rozlewały się niegdyś niedostępne bagna i grzęzawiska. Pośrodku, na usypanej ludzkim wysiłkiem wyspie, stał warowny zamek, który skutecznie bronił dostępu do całej krainy. Właściciel twierdzy ukrywał w nim tajemniczą dziewczynę przybyłą z dalekich stron. Kiedy Tatarzy napadli i zniszczyli twierdzę, resztki budowli zapadły się w bagno. Od tego czasu pojawiać się tam zaczęło białe widmo dziewczyny. Niestety, po melioracji terenu duch znikł. [102]

PRZERAŻAJĄCY DUCH JELENIA GÓRA | Pod Domową Górą (obecnie Wzgórzem Krzywoustego) ukryty jest ponoć pradawny skarb strzeżony przez duchy. Jak podają kroniki, pewnej nocy roku 1748 perukarz imieniem Reymann chciał się naocznie przekonać, czy legenda mówi prawdę. Swoją ciekawość przyplacił życiem. Rano u stóp wzgórza znaleziono jego trupa, w którego wykrzywionych grymasem przerażenia ustach błyszczała starożytna, złota moneta... [102]



WIELKOPOLSKIE

MSZA DLA DUCHÓW CZARNKÓW | Na Górze Świętojańskiej miał stać kiedyś drewniany kościół, który spłonął w czasach „potopu”. Zdarzenie to miało miejsce w piątek, dlatego też właśnie w ten dzień, a dokładnie w tę noc tygodnia na wzgórzu dzieją się dziwne rzeczy. O północy pojawia się upiorny ksiądz i dwóch ministrantów. Schodzą nad pobliską Noteć i wśród szumu trzciny i skrzeku żab odprawiają mszę dla duchów. Po skończonej ceremonii widziadła znikają. [164]



WIERCĄCE TRUPY GNIEZNO | Na zewnętrznych murach kościoła Bożogrobców w Gnieźnie zobaczyć można małe okrągłe wydrążenia. O ich powstaniu krąży upiorna legenda. Raz do roku dusze pokutujące wstają z pobliskich grobów jako kościotrupy i próbują dostać się do środka świątyni. Wiercą palcami wskazującymi dziurki, przez które mogłyby się przecisnąć. Pracę umarłych przerywa jednak zawsze pianie koguta, po którym muszą wracać do swych mogił. Przerwane zajęcia mogą ponownie podjąć dopiero za rok. Kiedy wreszcie uda im się przewiercić mur na wylot i wtargnąć do kościoła, nastąpi koniec świata. [159]

Kościół w Polsce posiadający takie dołki, jak te opisane w legendzie, można liczyć w dziesiątkach. Powszechne są one szczególnie na Pomorzu i Mazurach. Najbardziej prawdopodobna teoria na temat powstawania otworów wiąże się z pewnym obyczajem. W sobotę wielkanocną krzesano ogień za pomocą świdrów ogniowych. Przykładano je do ścian świątyni i drążono cegły tak długo, aż wytworzona przy tym temperatura rozpalala patyk służący za wiertło. Zwyczaj ten już dawno zaginął, ale w Polsce można jeszcze napotkać obrzęd święcenia przez księży pod kościołami wielkich ognisk wielkanocnych. Ogień z nich zabierał każdy z uczestników do domu jako symbol oczyszczenia.

CZERWONA KSIĘŻNICZKA GNIEZNO | W zwaliskach zamku w Gnieźnie (z którego dziś zostały już tylko fundamenty) pojawiać się miał duch tajemniczej księżniczki. Zjawiała czerwoną suknię, złoty pas i bogato zdobione trzewiki. Strzegła ukrytych w podziemiach olbrzymich skarbów, które musiała nieustannie przysypywać. Pilnował jej przy tym sam diabeł. Dziewczynę wybawić można było, organizując procesję z pobliskiego kościoła. Ale był jeszcze jeden warunek – ceremonia musiała odbyć się bez najmniejszego błędu w liturgii. Jak trudne było to zadanie, przekonał się miejscowy pleban, który trzy razy próbował, za każdym razem coś przekręcając. Po ostatnim nieudanym podejściu księżniczka zniknęła pod ziemią z krzykiem rozpacz. Od tego czasu miała być przeklęta na wieki. [69]

RZECZNY POTWÓR GOLENIÓW | Stary przesąd głosi, że płynąca przez Goleniów rzeka Ina wymaga co kilka lat ofiar. Kiedy odpowiednia obiata zostanie wrzucona w nurt, spod wody słychać upiorne śmiechy i okrzyki radości. Na dnie znajduje się podobno skarb, którego pilnuje przerażający potwór, pół pies, pół cielę o zębach jak sztylety. W środku nocy bestia pojawia się na moście, a następnie idzie wzdłuż rzeki na miejski rynek. Tam czeka cierpliwie na widmowy kondukt pogrzebowy, a kiedy ten przejdzie i zniknie, potwór wraca do swego leża. [62]





STAROŚCIANKA GOŁAŃCZ | Niewielki zamek obronny w Gołańczy w czasie

„potopu” był oblegany przez wojska szwedzkie. Napastnicy zdobyli go, splądrowali, a mieszkańców sumiennie wymordowali, nie oszczędzając kobiet i dzieci. Hanka, córka starosty, nie chcąc zaznać hańby z rąk żołdaków, rzuciła się z murów zamkowych do jeziora. Ducha dumnej dziewczyny można podobno spotkać w wigilię nocy świętego Jana. Piękna, ubrana w białą suknię zjawa wynurza się z wód jeziora Smolary, obchodzi ruiny zamku, po czym znów znika w głębinie. [164, 83]

Tamte tragiczne wydarzenia opiewają nie mniej tragiczne rymy hrabiego Karola Czarnieckiego:

*Dziewica wbiega na murów złom
Ponad jeziorem, opodal bram.
Piękną urodą, pełną wzburzenia
Wstrzymuje Szwedów siłą natchnienia
Nas nie zhańbicie, wolimy zgon,
Ja pierwsza znajdę w jeziorze schron...*

CIELAKI GRODZISK WIELKOPOLSKI | W podmiejskim stawie, gdzie pojono bydło, utopiły się przypadkiem dwa cielaki. Później ich duchy wychodziły nocami z jeziora, biegając wokół, hałasując i brykając wesoło. [107]


CZARNA DAMA GRODZISK WIELKOPOLSKI | Na cmentarzu przy kościele Świętego Ducha znajduje się zbiorowa mogiła powstańców z 1848 roku. Grób ten odwiedza czasem po zmroku czarna dama – duch ukochanej jednego z zamordowanych. Pojawienie się zjawy zawsze zwiastowało dla miasta jakieś nieszczęście. [165]

Nietrudno domyślić się, że nazwa Grodzisk, Grodzisko wzięła się z faktu, że w danym miejscu stał niegdyś gród. Ciekawe jest, że nazwę tę posiada wiele miejsc na odludziu, które dziś wyglądają jak zwyczajne pagórki czy łąki i dopiero z lotu ptaka można rozpoznać w nich kształt dawnego siedliska. Nazwę upamiętniającą dawne grodziska nosi w Polsce kilkadziesiąt miejscowości.

DOROTKA KALISZ | Miejscowa legenda powiada, że w dawnych czasach żył tu starosta, który miał niezwykle piękną córkę, Dorotkę. Był tak zaborczy, że nie dopuszczał w poblizze latorośli żadnego mężczyzny – prócz szewczyka, który przynosił jej co tydzień nową parę butów. W nim to zakochała się Dorotka, z wzajemnością. Niestety, romans został szybko wykryty i młody kochanek zginął „w trakcie próby ucieczki”. Ale to nie wystarczyło zapalczywemu ojcu. Dorotka za to, że zhańbiła się uczuciem do plebejusza, została na rozkaz starosty zamurowana w baszcie obronnej i tam dokonała żywota. Od tego czasu jej duch ukazywał się tam pod postacią białej zjawy. Wieżę nazwano jej imieniem. Budowla z czasem stała się więzieniem dla pań lekkich obyczajów, a przedstawicielki tej profesji zwano w Kaliszu właśnie „dorotkami”. [130]

„Dorotkami” zwano kobiety lekkich obyczajów także w innych rejonach kraju, a nawet poza nim (to imienne skojarzenie zachowało się do dziś w Czechach). Znaczyłoby to, że najpierw były Dorotki na ulicach Kalisza, potem nazwa wieży od tego, że je tam trzymano, a w końcu dorobiona legenda. Tak w każdym razie twierdzą co poniektórzy bardziej sceptyczni kaliszanie.



 **PODPALACZE KALISZ** | W dzielnicy Zawodzie pojawiały się niegdyś duchy żołnierzy w starodawnych, zniszczonych mundurach. Wojacy kroczyli w milczeniu, wymachując płonącymi głowniami. Mówiono, że byli to Szwedzi, którzy w czasie wojny północnej napadli i spalili Kalisz. [130]

PŁONĄCY UPIÓR KONIN-GOSŁAWICE | Żyjący tu na przełomie XV i XVI wieku wojewoda kaliski i poznański Mikołaj Lubrański traktował swych poddanych dość szorstko. Palił ich domy (bo zasłaniały widok), rozjeżdżał im dzieci końmi (bo tarasowały drogę), torturował ich w piwnicach zamku (bo nie płacili podatków). Za życia nie spotkała go za to żadna kara, ale po śmierci wredny urzędnik musi pokutować. Biega po okolicznych polach, płonąc nieugaszonym ogniem jako żywa pochodnia. [164]

Niektórzy twierdzą, że pokutującym upiorem jest duch Konstantego Lubrańskiego – dawnego właściciela Gosławic. Ukazał się on podobno w 1765 roku miejscowemu proboszczowi, błagając o wybawienie od piekielnej kary za ciężkie grzechy. Ta sprawa była tak głośna, że nawet zajęła się nią komisja powołana przez arcybiskupa gnieźnieńskiego.

NIEDOKOŃCZONY POJEDYNEK KOŁO | W ruinach spalonego przez Szwedów średniowiecznego zamku błąkają się duchy dwóch młodzieńców. Zakończyli oni swój żywot, pojedynkując się na pistolety o rękę urodziwej starościarki. Traf chciał, że spotkanie zakończyło się remisem: obaj absztyfikanci polegli. Teraz, po śmierci, próbują dokończyć swój spór dogrywką. [164]

Pojedynki, mimo formalnych zakazów, były w Polsce zawsze bardzo popularne. Obowiązywał w nich kodeks słowny honorowy (gardzono niemieckim zwyczajem zapisywania zasad).

Wyzwanie oponenta na ubitą ziemię nie zawsze musiało kończyć się pojedynkiem. Osoby piastujące ważne funkcje państwowe, zdradzeni mężowie, którzy obrazili kochankę żony, oraz ojcowie zawiedzionych pretendentów do ręki córki mieli prawo odmówić walki bez uszczerbku na honorze. Poza tym można było wyjaśnić, zaprzeczyć obrazę, odwołać obrazę, usprawiedliwić postępek lub przeprosić. Jednak presja społeczna często zmuszała do przyjęcia wyzwania.

SAPIEHA KOŹMIN WIELKOPOLSKI | Mieszkańców miasta prześladował niegdyś duch okrutnego właściciela zamku – przedstawiciela rodziny Sapiarów. Ale którego, dokładnie nie wiadomo, bowiem kandydatów na potępieńców miał ten magnacki ród całkiem sporo. Prawdopodobnie w upióra zmienił się żyjący tu w XVIII wieku Piotr Paweł Sapięha. Za bezprawne bicie, rabowanie i szafowanie karą śmierci diabli wzięli go podobno żywcem do piekła. Ale chyba go po drodze upuścili, bo w widmowej postaci pojawiał się on opodal zamku, strasząc kobiety i pijaków. [164, 130]





PZ



CHŁOPAK ZE SZWEDZKIEGO SZAŃCA MARGONIN | W lesie

nad Jeziorem Margonińskim znajdują się resztki umocnień pochodzących z czasów wojny północnej, zwane przez miejscowych Szwedzkim Szańcem. Broniący się tam żołnierze, przez wiarołomstwo pewnego posługującego im chłopaka, zostali wymordowani. Zdrajca nie okazał skruchy, co więcej, próbował okradać trupy pokonanych. Za ten wstrętny uczynek został zaatakowany i zadziobany przez fruujące nad polem bitwy sępy. Chłopak zginął, ale jego dusza nie znalazła spokoju. Nocami krąży wokół jeziora, podchodzi do domów, puka w szyby, przyzywa niemym gestem do siebie. Nad ranem wraca do lasu i znika. [165]

Sęp, o czym mało kto wie, występuje w Polsce. Nie zakłada już gniazd jak kiedyś, ale zjawia się gościnnie, przylatując z południa Europy. Bardzo możliwe, że w dawnych czasach ich stada, liczące nawet kilkanaście osobników, ucztowały na polach bitew Rzeczypospolitej.

POŚCIG MOSINA | Nad jeziorem Kociołek pojawiają się duchy pochodzące jeszcze z czasów „potopu”. Jak głosi legenda, żyła wtedy w Mosinie bogata i piękna panna, do której żądzą zapałał szwedzki oficer. Bez wzajemności. Niewiasta przerażona możliwością przymusowego ślubu postanowiła bezzwłocznie opuścić swoje dobra, zabierając ze sobą co wartościowszy dobytek. Tuż za nią ruszył pościg. Uciekając przed adoratorem, białogłowa wjechała saniami na zamarznięte jezioro. Szwedzi już ją doganiali, gdy cienki lód załamał się i wszyscy razem wpadli do wody. Nieprawdą okazało się, co pan Zagłoba mówił o poddanych Gustawa Adolfa, iż „rzucisz szelmę w jedną przerębel, to on ci drugą wypłynie i jeszcze śledzia żywego w pysku trzyma”. Zarówno ścigana panna, jak i szwedzki odział utonęli. Teraz nocami na jeziorze można ujrzeć dwa duchy – uciekającą dziewczynę i goniącego ją oficera. [165]

POWÓZ OBRZYCKO | O północy w miasteczku pojawiać się ma tajemniczy czarny powóz, zaprzężony w czarne bezgłowe rumaki. Pędzi od strony młyna wodnego w kierunku dawnej synagogi, kto jednak wyjrzy przez okno, zbudzony ze snu hałasem, niczego nie zobaczy. [6]

PRACZKI OBRZYCKO | W stawie koło miasta utopiły się kiedyś dwie młode praczki. Ich duchy pojawiały się tam potem często pod postacią kilkuletnich dziewczynek ubranych w śnieżnobiałe sukienki. Prały nocą płótno, potem szły środkiem drogi do miasta. Tam kreśliły na drzwiach wybranych domów jakieś tajemnicze znaki. Potem odchodziły w stronę cmentarza i znikwały. [6]

NIEWIERNĄ OSIECZNA | W miejscowym zamku miała się niegdyś pojawiać zjawia kobieca. Zjawisku towarzyszył tajemniczy, budzący grozę dźwięk, opisywany przez świadków jako szelest z zaświatów. Było to zjawisko tak okropne, że wypłaszało wszystkich mieszkańców warowni. Mówiono, że upiorem stała się po śmierci pewna niewierna żona jednego z dawnych właścicieli miejscowych dóbr. Podczas gdy mężczyzna walczył za ojczyznę, kobieta zdradzała go we własnym domu z włoskim amantem. Z nim też ukuła nieczyny plan. Występni kochankowie napadli na wracającego z wojny męża, ogłuszyli go i żywcem zamurowali w lochu. Teraz dusza morderczyni, czekając na dzień sądu, cierpi piekielne męki. [165]





WINNA GÓRA SZCZECINEK | W pobliżu Szczecinka znajduje się piaszczyste wzniesienie, dawne miejsce straceń. Kiedyś gleba na pagórku była żyzna, założono tam nawet dobrze prosperującą winnicę. Pewnego jednak roku przez kraj przeszła czerwona zaraza, która spustoszyła uprawę winorośli. Wzgórze opustoszało i wyjałowilo się zupełnie. I tylko w noc świętojańską daje o sobie znać jego ciekawa historia. Wieczorna rosa zamienia się tam wtedy w krew, a w stronę szczytu sunie pochód złożony z duchów złoczyńców zabitych w tym miejscu. [67]

ZATOPIONY KLASZTOR SZCZECINEK | Wody jeziora Trzesicko pochłonęły kiedyś klasztor i żyjących w nim mnichów, którzy sprzeniewierzyli się ślubom zakonnym. Teraz w każde święto maryjne z jeziora dobywa się smutny śpiew. To zakonnicy pokutują za swoje występki, intonując pieśń *Ave Maria*. [56]

PRZĄDKA ŚWIDWIN | W mieście miały się niegdyś znajdować dwa klasztory – męski i żeński, połączone tajemnymi podziemnymi korytarzami. W jednym z takich zapomnianych lochów znajduje się podobno sekretna komnata, w której uwięziona jest nieznaną z imienia księżniczka. Od wieków siedzi tam i przedzie złą nić. Kto do niej trafi i spełni jej prośby, wyzwoli nieszczęsną oraz otrzyma sporą ilość gotówki w złocie. [105]


SYGRYDA ŚWINOUJŚCIE | Na Górze Chełmskiej nieopodal Świnoujścia spotkać można ducha księżniczki Sygrydy. Pojawia się przy głazie na szczycie jako łania lub panna z białą wiewiórką. Zamek, w którym mieszkała, pogrążył się w ziemi, a stało się tak staraniem pewnego zawiedzionego amanta – czarnoksiężnika. Kto napotka zaczarowaną dziewczynę i spełni dokładnie jej prośby, wybawi ją od pokuty. Nikomu jednak się to jak dotąd nie udało. [190]

WĘŻOWA ZJAWA TRZEBIATÓW | Przed laty na rynku staromiejskim pojawiała się regularnie około północy zjawa tajemniczej księżniczki. Sunęła w kierunku pompy, nabierała wody do dzbana i odlatywała na wzgórze opodal Chomętowa. Nie była groźna, ale najwidoczniej musiała złamać jakieś przepisy, gdyż w sprawę została zaangażowana straż miejska. Jej wydelegowany przedstawiciel zapytał ducha wprost – co ma zrobić, by uwolnić go od wiecznej pokuty. Odpowiedź była dość kontrowersyjna: strażnik miał pojawić się następnego nocy na rynku zupełnie nago. Ponieważ zjawa była piękną niewiastą, mężczyzna nie miał problemów ze spełnieniem prośby. Jakież było jego zdziwienie, gdy duch przybrał wówczas postać olbrzymiego węża. Gad owinał się wokół mężczyzny, a ten począł drżeć ze strachu i obrzydzenia (czego w kontaktach z duchami kategorycznie robić nie wolno). Wężowa księżniczka przepadła z okropnym krzykiem, od którego zadrżała ziemia i szyby wyleciały z okien. Jej pokuta miała trwać dalej, choć już w innym miejscu. [105]





SKACZĄCE DRZEWO TRZEBIATÓW | Na miejskim cmentarzu około północy pojawiała się kiedyś dziwna zjawa o sylwetce przypominającej... pień drzewa. Skakała ludziom na plecy i kazała się wozić po okolicy aż do zupełnego wyczerpania sił przymusowego „wierzchowca”. [67]

 **WIDMA KOCHANKÓW TUCZNO** | W siedzibie rodu Tuczyńskich miała w zamierzchłych czasach miejsce miłosna tragedia. Żona właściciela zamku wydana za mąż wbrew woli (co w tamtych czasach było raczej standardem) całą swoją miłość przelała na usługującego przy dworze młodego sokolnika. I nie było to uczucie platoniczne, kochankowie spotykali się potajemnie we wschodniej wieży twierdzy. Nic nie mąciło sielanki zakochanych. Jednak grzech cudzołóstwa musiał zostać w końcu ukarany. Pewnego razu na polowaniu pani Tuczyńska strzelając z kuszy do wodnego ptactwa, spudłowała. Przypadkowo na trasie wypuszczonej przez nią strzały znalazł się przyczajony w szuwarach sokolnik. Przypadkowo też został trafiony prosto w serce i pechowo zginął na miejscu. Kasztelan nie zmartwił się zbyt śmiertelnością młodego pracownika, za to pani Tuczyńska wpadła w czarną rozpacz. Zamknęła się w swojej komnacie, gdzie następnego dnia znaleziono ją martwą. Podobno popełniła samobójstwo. Od tego czasu jej otulona całunem zjawa pojawia się nocami w zamku. Słychać wtedy turkot kołowrotka, widuje się dziwne światelka. Obok białej damy spaceruje duch sokolnika. [164, 83]

STRASZĄCA PANNA MŁODA WAŁCZ | Na drewnianym moście Kłosowskim na Jeziorze Raduńskim w Wałczu pojawiało się białe widmo nieszczęśliwie zakochanej panny ubranej w suknię ślubną. Podobno popełniła tu samobójstwo, kiedy niedoszły pan młody nie zjawił się w kościele. [170]

BURMISTRZ WAŁCZ | W gabinecie w wałęckim ratuszu pojawia się duch burmistrza. Za życia zgubił on pewne ważne dokumenty spadkowe, czego skutkiem była samobójcza śmierć doprowadzonej przez to do ruiny kobiety. Teraz pierwszy urzędnik, targany wyrzutami sumienia, wraca, by odnaleźć zagubione papiery i doprowadzić sprawę do końca. [170]

KLAUDYNA WAŁCZ | Starościanka z wałęckiego zamku była tyleż piękną, co nieprzystępną dziewczyną. Do jej komnaty nie mógł wejść żaden mężczyzna poza jej ojcem. I biednym szewczykiem. Dziewczyna miała bowiem jedną słabość – co miesiąc musiała kupić nową parę butów, które dostarczał młody rzemieślnik. Pewnego razu, kiedy starosta wyjechał do Niemiec z misją dyplomatyczną, młodzi mocno się do siebie zbliżyli, a mówiąc wprost – zaczęli romansować. Czynili to na tyle nieostrożnie, że jednego dnia zostali przyłapani przez strażników. Szewczyk musiał salwować się ucieczką, niestety, biegnąc po zamkowym dachu poślizgnął się i skręcił kark. Zrozpaczona Klaudyna, nie czekając na tatusia, uciekła z zamku wraz z grupą cyrkową. Kiedy ojciec wrócił, wpadł w szał. Kazał zamknąć w lochu ślamazarną straż i nieostrożną piastunkę. Potem dogonił komediantów, aresztował ich i skazał na tortury. Na koniec zaś zamurował żywcem własną córkę, skazując ją na śmierć głodową. Od tego czasu duch Klaudyny straszy w wałęckim zamku. [169]





DOBRY STAROSTA WĘGORZYNO | Prawdziwy wyjątek wśród urzędniczych duchów stanowi zjawa dobrego starosty, który żył kiedyś w zamku na wyspie na jeziorze Woświn. Dobry z natury mężczyzna chętnie pomagał prostym ludziom pieniędzmi i dobrą radą. Swoje zawsze niezwykle cenne mądrości czerpał z tajemniczej księgi, którą całe życie studiował. Kiedy starosta dogorywał na łożu śmierci, wszyscy, którzy go znali, płakali z żalu. Aby pocieszyć żałobników, staruszek gasnącym głosem powiedział, że wymodlił u Boga możliwość pojawiania się na ziemi w noc świętojańską, by nieść ulgę swoim dawnym poddanym. Tak też się stało. Jego duch raz w roku nawiedza ruiny dawnego zamczyska, niosąc ze sobą tajemniczą księgę. Zjawa będzie się pojawiać do czasu, aż ludzie przestaną potrzebować jej rad. [190]

Starosta w dawnej Polsce był namiestnikiem króla na danym terenie i mógł podejmować za niego wszystkie decyzje (poza nadawaniem przywilejów), włącznie z prawem miecza, czyli prawem wykonywania wszelkich wyroków. Urząd powołał Wacław II Czeski, umniejszając tym sposobem znaczenie wojewodów i kasztelanów. Powstał również tytuł starosty niegrodowego, który nie dawał uprawnień, ale rangę i dochody.

KLUCZNICZKA WOLIN | W pobliżu Wolina wznosi się Wzgórze Wisielców, zwane też Straszynem. Stał tam kiedyś piękny zamek, którego właścicielem był okropny sknera. Jego córka, kiedy wyrosła, prześcignęła tatusia w skąpstwie. Pewnie dlatego staruszek jej właśnie przekazał klucze od podziemi, gdzie mieściły się magazyny żywności. Dziewczyna wydzielala służbie głodowe porcje jedzenia. Na wszelkie negatywne uwagi reagowała bardzo nerwowo; nieraz kazała wychłostać wygłodniałych ludzi, śmiejąc się z ich niedoli. Pewnego razu jeden z pokrzywdzonych przeklął ją uroczyście. Wtedy cały zamek wraz z mieszkańcami zapadł się pod ziemię. Od tej pory nocami zła panna z pękiem kluczy obchodzi wzgórze. Napotkanych zaprasza do lochów, gdzie mieścić się mają bajeczne skarby. Kto jednak jej posłucha, znika w labiryncie wilgotnych korytarzy i nigdy już nie pojawia się wśród żywych. [190]

W dawnych wiekach, gdy nie było lodówek, przechowywanie żywności znacznie różniło się od dzisiejszego. Poza suszeniem i wędzeniem stosowano powszechnie zanurzanie w soli oraz przyprawianie. Znane były właściwości konserwujące i antyseptyczne przypraw. Tak jak alkohol w napojach, tak przyprawy i sól w potrawach zapobiegały zatruciom pokarmowym.

OWRZODZONA KSIĘŻNICZKA ZŁOCIENIEC | Na Szubienicznej Górze pojawiał się duch przeklętej księżniczki. Aby ją wybawić, należało pocałować zjawę w usta. Śmiałków było wielu, każdy jednak rezygnował, gdy z bliska spojrział na owrzodzoną twarz widziadła. [105]

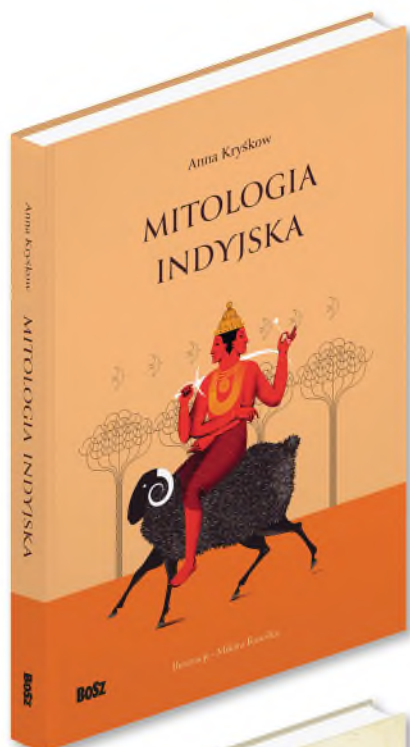
PIEKIELNY MYŚLIWY ZŁOCIENIEC | W lasach opodal miasta napotkać można grupę piekielnych myśliwych. Z daleka słychać ich wrzaski i ujadanie sfory psów. Z luf flint widmowych łowców strzelają płomienie i z pysków piekielnych ogarów bucha żywy ogień. Dlatego trasę przeklętego polowania znaczy szeroki pas spalonej ziemi. [67]



Wydawnictwo BOSZ
BOSZ Szymanik i wspólnicy spółka jawna
38-722 Olszanica 311
Biuro: ul. Przemysłowa 14, 38-600 Lesko
tel. +48 13 469 90 00
fax +48 13 469 61 88
biuro@bosz.com.pl
www.bosz.com.pl

BOSZ

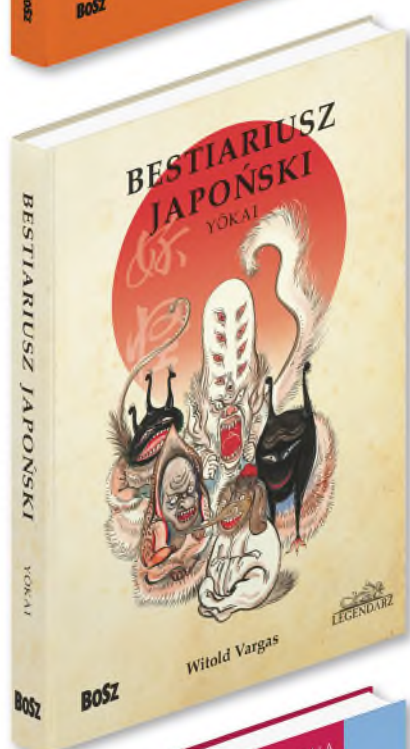
Zobacz także
inne tytuły
Wydawnictwa Bosz



Mitologia indyjska

Mitologia indyjska to nowe, oryginalne opracowanie podań i legend znad Gangesu. Autorka książki, Anna Kryśkow, bazując na wielu klasycznych indyjskich tekstach, opisała najstynniejsze i najciekawsze bóstwa, na czele z Brahmą, Wisznu i Śiwą, mityczne zwierzęta, rozmaite hybrydy oraz demony i wampiry znane głównie z wierzeń hinduistycznych. Stworzenia te są dobre i złe, piękne i przerażające, a także tak osobliwe, że nie sposób przejść obok nich obojętnie – wystarczy wspomnieć o Nawagundźarze, istocie stworzonej z dziewięciu gatunków zwierząt. Barwnie opowiedzianym starożytnym historiom z Półwyspu Indyjskiego towarzyszą równie interesujące ilustracje wykonane przez Mikitę Rasolkę.

165 × 235 mm • 192 strony • 24 ilustracje • oprawa twarda • PL



Bestiariusz japoński

Kolejna publikacja z serii bestiariuszy autorstwa Witolda Vargasa poświęcona tym razem stworom z Kraju Kwitnącej Wiśni. Poznamy tajemnicze i magiczne zwierzęta, demony oraz duchy nazywane w Japonii *yōkai*. Stwory, które są częścią fantastycznego świata tego odległego kraju, należą do najbardziej przerażających na świecie. Autor przeanalizował wiele dokumentów, baśni oraz legend i odkrywa przed czytelnikami magiczny świat orientalnych istot o nadprzyrodzonych mocach. *Nekomata* wyciąga z grobów zmarłych, *yamachichi* wysysa z ludzi siły vitalne, bezbronne *furaribi* błakają się, szukając ukojenia, a łaskawy *baku* emanuje szczęściem, odpędzając złe demony.

165 × 235 mm • 240 stron • 111 ilustracji • oprawa twarda • PL



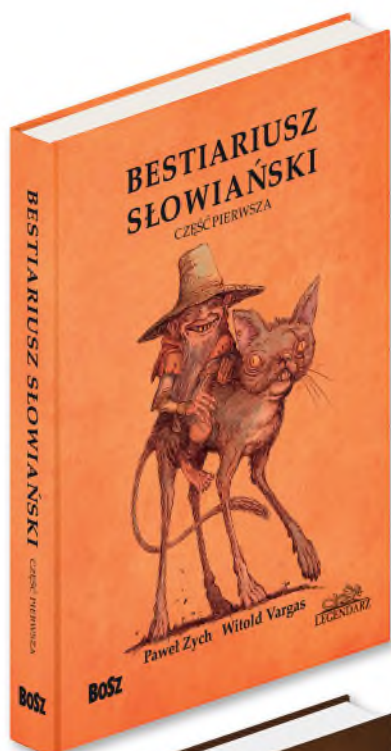
Księga smoków świata. Tom I

Stworzona przez Bartłomieja Grzegorza Salę *Księga smoków świata* zabiera czytelników w fascynujący i różnorodny świat smoków i smokopodobnych potworów. Autor, historyk i etnolog, kreśli szczegółowo wizerunki całych rzesz smoczycy bestii obecnych w wyobrażeniach wszystkich kręgów kulturowych, omawia ich charakterystyczne cechy oraz przytacza poświęcone im opowieści – mity, legendy i podania.

Pierwszy z trzech tomów *Księgi smoków świata* przybliży portrety i losy ponad setki smoków i pokrewnych im węzowych potworów należących do świata starożytnych cywilizacji basenu Morza Śródziemnego oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu. W publikacji opisane zostały straszliwe gady znane z wyobrażeń Egipcjan, ludów Mezopotamii, Anatolii, Syro-Palestyny, Iranu i Armenii, świata Greków i Rzymian, tradycji biblijnej i apokryficznej aż po późny antyk chrześcijański.

Tekstowi towarzyszą znakomite ilustracje wykonane przez Mikitę Rasolkę.

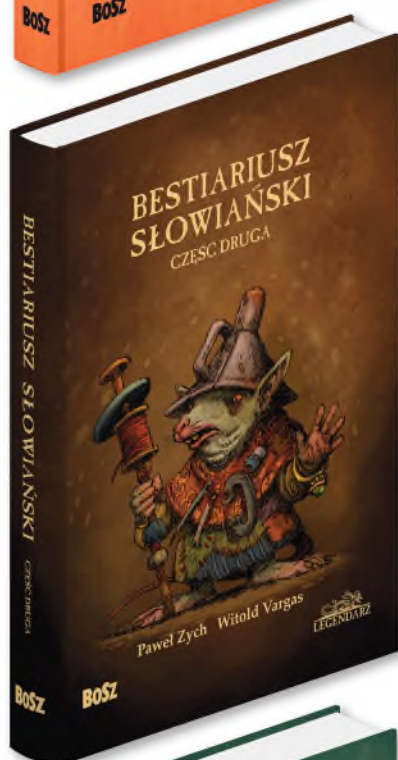
165 × 235 mm • 192 strony • 16 ilustracji • oprawa twarda • PL



Bestiariusz słowiański. Część pierwsza. Rzec o skrzatach, wodnikach i rusalkach

Studiując rodzime baśnie, podania i legendy, odnosimy wrażenie, iż nasi przodkowie kochali niesamowite opowieści. Przez setki lat historii naszego kraju powstał olbrzymi, barwny świat polskich wierzeń ludowych. Pięknie ilustrowany przez Pawła Zycha i Witolda Vargasa *Bestiariusz* jest skromną próbą zilustrowania tego bogactwa i ukazania choćby jego części współczesnemu czytelnikowi.

165 × 235 mm • 208 stron • 159 ilustracji • oprawa twarda • PL



Bestiariusz słowiański. Część druga. Rzec o biziach, kadukach i samojadkach

Druga część znakomitego i niezwykle popularnego wśród czytelników *Bestiariusza słowiańskiego*. Autorzy i ilustratorzy: Paweł Zych i Witold Vargas zapraszają tym razem do poznania rzadko przywoływanych w literaturze fantastycznych opowieści i legendarnych stworów, m.in. bizi, kaduków czy samojadków. Znajdziemy w nim historie zarówno rodzimych istot z terenów przedrozbiorowej Polski, Mazur, Śląska i Pomorza, jak i bohaterów opisywanych w podaniach i legendach kultury ludowej Białorusi i Ukrainy. Blisko 190 opisanych i pięknie zilustrowanych – czasem śmiesznych, czasem strasznych – ale zawsze niezwykle interesujących postaci można oglądać na kartach drugiej części *Bestiariusza*, odkrywając na nowo ten nieco zapomniany fragment naszego dziedzictwa kulturowego.

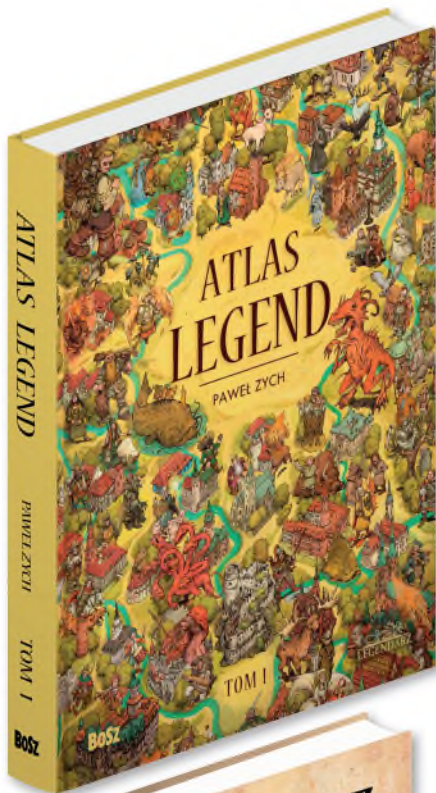
165 × 235 mm • 232 strony • 211 ilustracji • oprawa twarda • PL



Bestiariusz słowiański. Część pierwsza i druga

Bestiariusz słowiański. Część pierwsza i druga to wyjątkowe wydanie popularnych *Bestiariuszy*, w którym zebrane zostały dwie dotychczas osobne części tego tytułu, czyli: *Rzec o skrzatach, wodnikach i rusalkach* oraz *Rzec o biziach, kadukach i samojadkach*. Dzięki temu niesamowite, pobudzające wyobraźnię historie o mitycznych stworzeniach, przekazywane z pokolenia na pokolenie przez naszych przodków, znajdziemy teraz w jednej, obszernej publikacji, którą uzupełniają jedyne w swoim rodzaju, piękne ilustracje autorstwa Pawła Zycha i Witolda Vargasa.

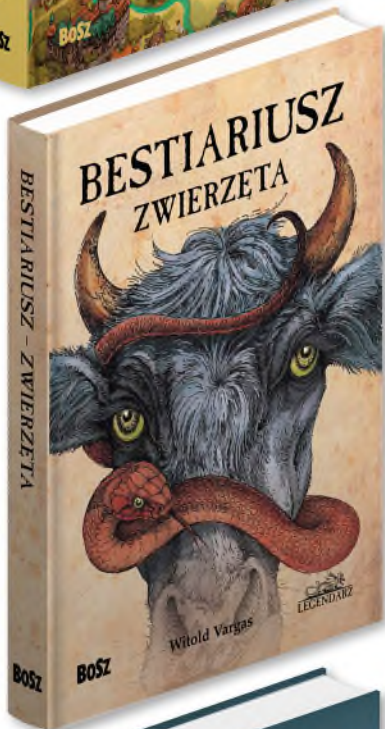
165 × 235 mm • 440 stron • 400 ilustracji • oprawa twarda • PL



Atlas legend. Tom 1

Bogato ilustrowana książka *Atlas legend* Pawła Zycha, autora popularnych „Bestiariuszy słowiańskich”, rozpoczyna nowy cykl poświęcony polskim podaniom. Podzielona na pięć części, przedstawia barwne historie z województw: śląskiego, opolskiego, dolnośląskiego, lubuskiego i wielkopolskiego. Autor nie tylko przytacza opowieści z poszczególnych miast i wiosek, lecz przenosi je także na mapy, odwzorowując opisywane postaci, miejskie uliczki i zabytki architektoniczne. Dzięki lekturze można się między innymi dowiedzieć, w którym mieście grasował afrozbojnik, skąd się wzięła nazwa Ząbkowice, gdzie kąsał prawampir, czym zaowocowało spotkanie Władysława Łokietka z drwalami w Puszczy Noteckiej oraz którędy przechodzi wrocławska upiorna procesja. To wspaniała pozycja, która w zabawny i przystępny sposób pozwoli starszym i młodszym czytelnikom na lepsze poznanie polskich miejscowości i legend.

205 × 275 mm • 400 stron • 300 ilustracji • oprawa twarda • PL



Bestiariusz – zwierzęta

Po świetnie przyjętej serii *Bestiariusza słowiańskiego* jeden z jej autorów, Witold Vargas, przygotował kontynuację tego tytułu, tym razem całkowicie poświęconą zwierzętom. To one towarzyszyły człowiekowi od początku cywilizacji, żyjąc tuż obok i stanowiąc dla niego źródło przetrwania w postaci pożywienia i odzienia. Ich pradawne opisy zawierają mnóstwo nadprzyrodzonych, wręcz magicznych cech, dzięki czemu opisywane istoty stają się częścią pasjonującego świata fantastycznego. Autor po przestudiowaniu niezliczonej ilości opracowań etnograficznych, starych kronik, dokumentów, baśni, legend i podań starał się każdemu miłośnikowi słowiańskiej fantastyki ów świat znacząco przybliżyć.

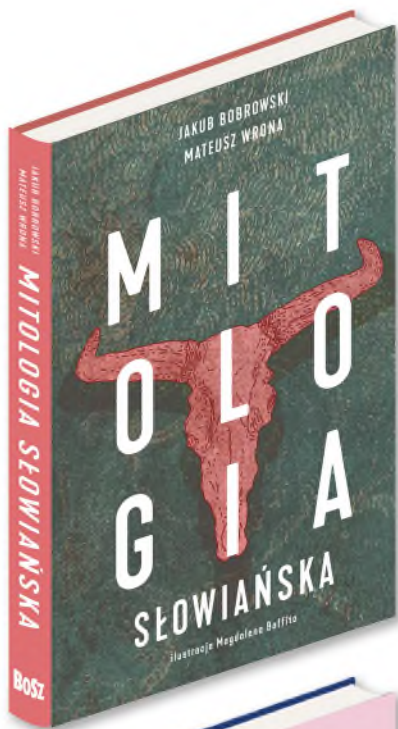
165 × 235 mm • 224 strony • 228 ilustracji • oprawa twarda • PL



Wśród polskich syren, rusalek, meluzyn, świtezianek i innych wodnych panien

Książka *Wśród polskich syren, rusalek, meluzyn, świtezianek i innych wodnych panien* Bartłomieja Grzegorza Sali to bogato ilustrowane kompendium przedstawiające 63 najśłynniejsze polskie syreny, nimfy i rusalki, które znane są z dzieł literackich i ludowych podań. Autor poświęca każdej bohaterce jeden rozdział – oprócz opisu i analizy postaci podaje jej pochodzenie, ewolucję i wpływ, jaki wywarła na kulturę. Dzięki lekturze możemy szczegółowo prześledzić losy Goplany, Juraty, Meluzyny czy też najpopularniejszej w Polsce wodnej panny – syrenki warszawskiej. To doskonała pozycja dla wszystkich amatorów legend i klasyki polskiej literatury.

210 × 280 mm • 360 stron • 47 ilustracji • oprawa twarda • PL



Mitologia słowiańska

Mitologia słowiańska Jakuba Bobrowskiego i Mateusza Wrony zabiera czytelników w fascynujący świat pradawnych Słowian oraz ich wierzeń. Autorzy, w oparciu o aktualne opracowania naukowe z dziedziny historii, religioznawstwa i językoznawstwa, w sposób barwny i pobudzający wyobraźnię prezentują sylwetki pradawnych bogów i herosów, jak również postaci słowiańskiej demonologii.

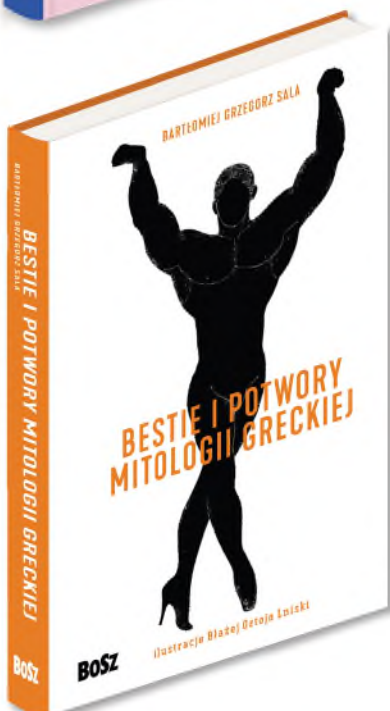
165 × 235 mm • 160 stron • 20 ilustracji • oprawa twarda • PL



Czarty, biesy, zjawy. Opowieści z pańskiego stołu

Po sukcesie popularnej *Mitologii słowiańskiej* autorzy Jakub Bobrowski i Mateusz Wrona oddają w ręce czytelników książkę utrzymaną w podobnej stylistyce, zatytułowaną *Czarty, biesy, zjawy. Opowieści z pańskiego stołu*. Składa się na nią 11 historii opowiadanych przez osoby zebrane podczas szlacheckiej gościny. Ich tematyka odnosi się do dawnych wierzeń pochodzących z czasów, kiedy praktykowana na ziemiach polskich religia chrześcijańska pełna była jeszcze rytuałów pochodzących z czasów pogańskich. Obydwa te światy spotkały się w fabułach zebranych tekstów. Ich źródłem były treści oryginalnych staropolskich podań, które odświeżone i wzbogacone charakterystyczną dla autorów przejrzystą narracją, stanowią o wyjątkowości niniejszej publikacji. Każdy miłośnik legend przeczyta ją jednym tchem i nie sposób będzie mu się od niej oderwać.

165 × 235 mm • 144 strony • 12 ilustracji • oprawa twarda • PL



Bestie i potwory mitologii greckiej. Leksykon

Książka ma formę zwięzłego leksykonu o alfabetycznym układzie, prezentując zarówno te szeroko znane, jak i mniej popularne antyczne istoty, które przeszło dwa tysiąclecia temu budziły trwogę, a później inspirowały całe pokolenia lub ginęły w niepamięci. Każda nota przedstawia najciekawsze i najistotniejsze informacje o omawianych bestiach i potworach, najbardziej znane narracje o ich naturze i losach. Z tematyką książki znakomicie współgrają minimalistyczne i sugestywne ilustracje autorstwa prof. Błażeja Ostoja Lniskiego, nowoczesnie nawiązujące do starożytnych form plastycznych.

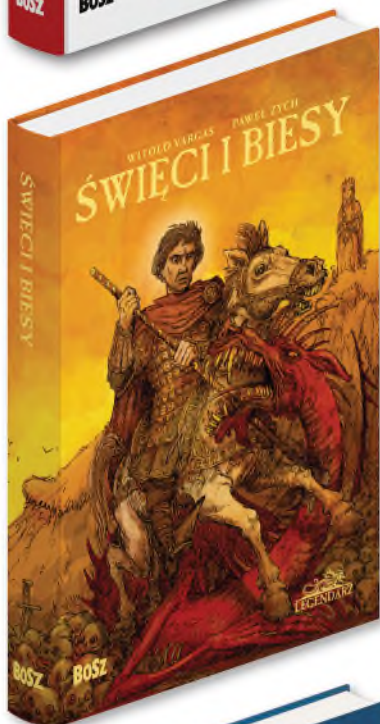
165 × 235 mm • 124 strony • 56 ilustracji • oprawa twarda • PL



Bestie i potwory biblijne. Istoty fantastyczne dzieł kanonicznych i apokryfów

Bestie i potwory biblijne stanowią swoisty poczet fantastycznych istot pojawiających się na kartach świętej księgi judaizmu i chrześcijaństwa. W pracach nad książką Bartłomiej Grzegorz Sala uwzględnił 11 historycznych i współczesnych przekładów Biblii, jakimi posługiwały się różne odłamy tych religii, bowiem wraz z kolejnymi niedokładnymi tłumaczeniami rosła też liczba biblijnych potworów. Aby omówienie było wyczerpujące, autor sięgnął również po mało znane polskiemu czytelnikowi apokryfy – starożytne pisma żydowskie i chrześcijańskie, powstające równoległe do właściwych utworów biblijnych, które ostatecznie nie znalazły się w żadnym z kanonów Pisma Świętego.

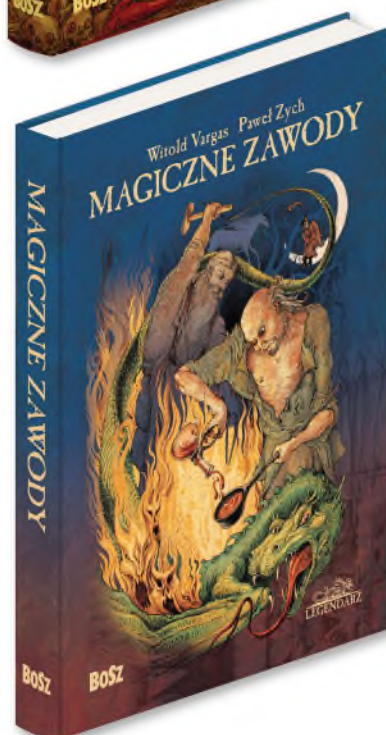
165 × 235 mm • 224 strony • 12 ilustracji • oprawa twarda • PL



Święci i biesy

Witold Vargas i Paweł Zych, uznany i ceniony duet autorski, tym razem zabierają nas w podróż po zaświatach i ziemskim padole śladami legend o polskich świętych i biesach. W oparciu o ludowe wierzenia, przekazy historyczne i literaturę hagiograficzną autorzy odtworzyli kilkaset historii o niebiańskich wystannikach i ich diabelskich oponentach działających na naszych ziemiach. Książka napisana barwnym, gawędziarskim stylem, bogata w ciekawostki historyczne, literackie i krajoznawcze. Opowieść o niebiańskich i piekielnych bohaterach dopełniają znakomite ilustracje oparte na kulturowych wyobrażeniach i fantazji autorów.

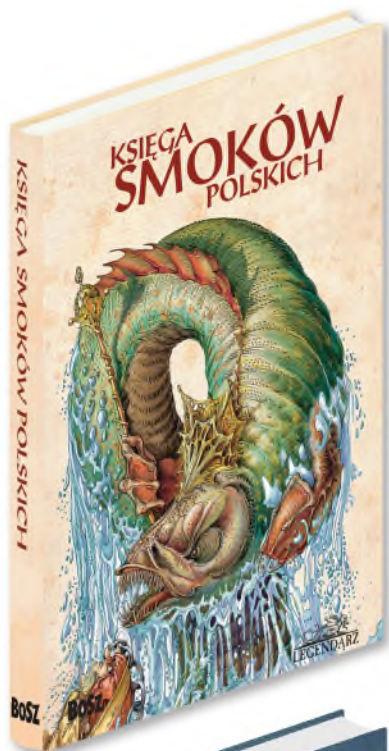
165 × 235 mm • 208 stron • 287 ilustracji • oprawa twarda • PL



Magiczne zawody. Kowal, czarodziej, alchemik

Książka autorstwa Witolda Vargasa i Pawła Zycha, stanowiąca kontynuację niezwykle popularnej serii *Legendarz*. Autorzy *Bestiariusza słowiańskiego* skupiają się tym razem na mitycznym zawodzie kowala. Wśród najczęściej powtarzających się wątków w etnicznej historii kowalstwa pojawiają się bogowie-kowale, czarownicy, pakt z diabłem, niebiańskie pochodzenie żelaza oraz transmutacja, polegająca na przemianie surowca w szlachetny kruszec. Książka, zawierająca wiele ciekawych opowieści, jak również kilkadziesiąt ilustracji autorstwa znanego tandemu, jest wspaniałą pozycją dla każdego miłośnika kultury słowiańskiej.

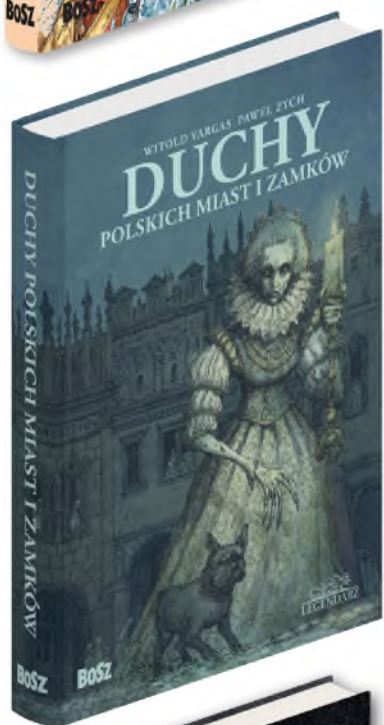
165 × 235 mm • 204 strony • 97 ilustracji • oprawa twarda • PL



Księga smoków polskich

Księga smoków polskich to literacki i historyczno-etnograficzny opis 25 legendarnych bestii – smoków, wielkich węży i podobnych im stworów. Autor, Bartłomiej Grzegorz Sala, kreśli ich wizerunki, dokonując skrupulatnej charakterystyki potworów, przytaczając opracowane na nowo swoim piórem legendy i podania, sięgając do źródeł postaci i wątków, a nawet opisując miejsca związane z potworami. Dzięki temu *Księga smoków polskich* łączy na swoich kartach elementy popularnonaukowe i stricte literackie, będąc jednocześnie przemyślanym kompendium wiedzy o wyobrażeniach naszych przodków i ich kulturowych źródłach oraz zajmującym czytadłem, wypełnionym fantastycznymi opowieściami. Całości dopełniają pełne baśniowej atmosfery ilustracje cenionego duetu rysowników Pawła Zycha i Witolda Vargasa.

165 × 235 mm • 144 strony • 29 ilustracji • oprawa twarda • PL



Duchy polskich miast i zamków

Pięknie ilustrowany leksykon duchów, zjaw i upiórów straszących w polskich miastach i zamkach. Autorzy odszukali w polskiej historii i legendach postacie najbardziej znane, ale też te zapomniane, a ciekawe duchy i widma.

165 × 235 mm • 208 stron • 100 ilustracji • oprawa twarda • PL



Leksykon Dzikich Kobiet

Leksykon poświęcony jest znanym z mitów, legend i baśni postaciom kobiecym przeistaczającym się w zwierzęta. Anna Lewicka, przeprowadzając czytelnika po różnych zakątkach świata – od Kraju Kwitnącej Wiśni przez Wyspy Brytyjskie do lasów Amazonii – snuje opowieści o czterdziestu kobietach i ich niezwykłych zdolnościach. Niektóre opisywane postacie potrafią samoistnie zamienić się w zwierzę, inne z kolei przechodzą transformację wskutek czyjejś ingerencji. Każda przemiana służy jednak jakiemuś celowi – poszukiwaniu pomocy, oszukiwaniu ludzi, schwytaniu ofiary czy odpokutowaniu za grzechy. Tytułowe Dzikie Kobiety, wspaniale zilustrowane przez Klaudię Migacz, ożywają na kartach książki, prezentując formy, jakie przybierają w wierzeniach niemal całego świata. Będzie to wspaniała lektura dla wszystkich miłośników mitologii, nie tylko słowiańskiej.

165 × 235 mm • 176 strony • 40 ilustracji • oprawa twarda • PL



Legends of Carpathian Castles

Zbiór 65 ludowych i literackich podań, na nowo opracowanych piórem Bartłomieja Grzegorza Sali. Związane są one z zamczyskami polskich Karpat, wznoszącymi się od przedpola Beskidu Śląskiego po Bieszczady. Dotyczą warowni wyrosłych przed wiekami w głębi gór, w śródgórskich kotlinach lub w najbliższej okolicy karpackich wierzchów; obiektów do dziś zachowujących swój blask, jak i pozostających w ruinie. Na kartach książki na nowo ożywają duchy i zjawy, święci i diabły, okrutni panowie i dzielni junacy, namiętni kochankowie i bezwzględni zbójcy. Autor, historyk i etnograf, uzupełnia swe opowieści krótkim zarysem dziejów zamków, a także komentuje wykorzystane motywy w kontekście kulturowym.

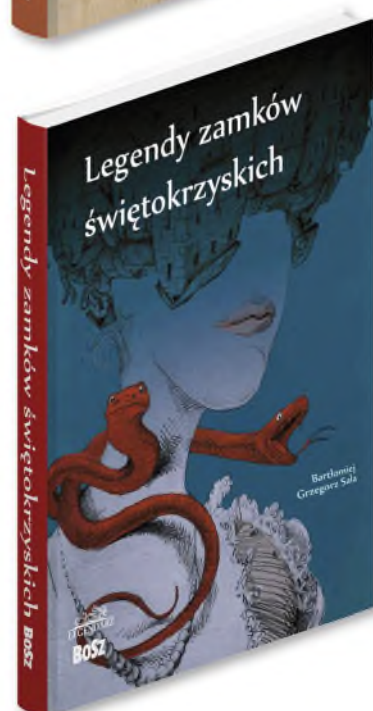
165 × 235 mm • 160 stron • 31 ilustracji • oprawa twarda • PL



Legends of Silesian Castles

Legends of Silesian Castles, autorstwa historyka i etnografa, Bartłomieja Grzegorza Sali, zabierają czytelnika w fascynujący świat legend poświęconych trzydziestu najciekawszym zamkom ziemi sudeckiej, m.in. zamkowi w Prudniku, Żąbkowicach Śląskich, Gniewoszowie, Zagórze Śląskim czy Bolkowie. Autor, przywołując z otchłani wieków postaci szlacheckich władców, dzielnych rycerzy, okrutne księżniczki, świętych, diabły, duchy i wampiry, w interesujący sposób przedstawia dzieje każdego zamku, łącząc tym samym historyczne i antropologiczne cechy książki z elementami wciągającej, pobudzającej wyobraźnię literatury fantastycznej.

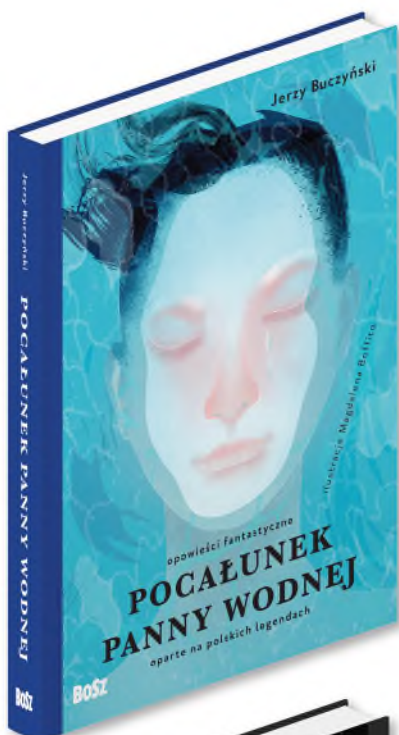
165 × 235 mm • 176 stron • 31 ilustracji • oprawa twarda • PL



Legends of Świętokrzyskie Castles

Publikacja poświęcona jest warowniom znajdującym się w śródgórskich kotlinach lub w okolicy świętokrzyskich wierzchów, obiektom do dziś zachowującym swój blask lub pozostającym w ruinie, takim jak zamek w Opocznie, Szydłowcu, Kielcach, Chęcinach, Ujazdowie czy Sandomierzu. Zostały one opisane pełnym gawędziarskiej pasji językiem w ponad czterdziestu legendach osadzonych w historycznych realiach, pełnych kulturowych nawiązań i odniesień. Dzięki temu *Legends of Świętokrzyskie Castles*, pozostając zbiorem regionalnych opowieści, nabierają także walorów edukacyjnych.

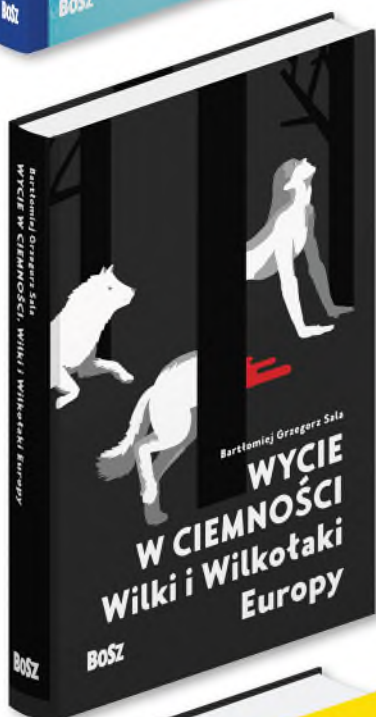
165 × 235 mm • 144 strony • 32 ilustracje • oprawa twarda • PL



Pocałunek panny wodnej

Pocałunek panny wodnej Jerzego Buczyńskiego to zbiór fantastycznych opowieści odwołujących się do dawnych podań oraz legend. Dzięki tej fascynującej lekturze poznamy wiele ciekawych, intrygujących i barwnych postaci, takich jak wiedźma Ksantypa, straszliwy Duch Gór, diabły Asmodeusz i Zarostros, ale także piękna Grzymisława, tatarska księżniczka Sulejka czy waleczny rycerz Blizbor. Co ciekawe, nawet negatywni bohaterowie – demony i upiory – nie zawsze okazują się postaciami po prostu złymi. Tym, co dodatkowo wyróżnia książkę spośród innych publikacji tego typu, są wyjątkowe ilustracje, autorstwa Magdaleny Boffito, będące doskonałym uzupełnieniem dla wciągającej, pobudzającej wyobraźnię treści.

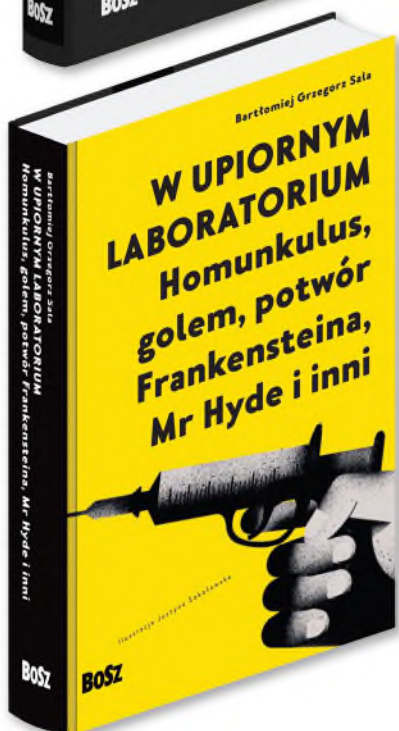
165 × 235 mm • 336 stron • 12 ilustracji • oprawa twarda • PL



Wycie w ciemności. Wilki i wilkołaki Europy

Publikacja ta stanowi kontynuację tzw. czarnej trylogii zapoczątkowanej przez *W górach przeklętych. Wampiry Alp, Rudaw, Sudetów, Karpat i Bałkanów*. Bartłomiej Grzegorz Sala, historyk, etnolog i krajoznawca, opierając się na mitach, legendach i podaniach, sagach, romansach i dziełach hagiograficznych, autentycznych wydarzeniach, a w końcu klasyce literatury i kina grozy, nakreślił portret prawie sześćdziesięciu najciekawszych postaci przynależnych do wilczego i wilkołaczego rodu, jakie przemierzać miały przez epoki różne zakamarki Europy. Autor szczegółowo opisuje postać każdego wilka i wilkołaka, zaznacza przypisywane mu cechy i kreśli jego miejsce w kulturowych odniesieniach. Omawia też historyczne oraz kulturowe tło zapisanych opowieści, a nawet opisuje miejsca związane z konkretnymi postaciami. Dzięki temu książka stanowi kopalnię wiedzy, nie przestając być przygodą z najciekawszymi wilkami i wilkołakami Europy.

165 × 235 mm • 264 strony • 39 ilustracji • oprawa twarda • PL



W upiornym laboratorium. Homunkulus, golem, potwór Frankenstein, Mr Hyde i inni

Publikacja ta jest zwieńczeniem tzw. czarnej trylogii Bartłomieja Grzegorza Sali. Przenosi czytelnika w świat najbardziej intrygujących, ale i najmroczniejszych aspektów nauk i alchemii, dotyczących kreacji nowego życia.

Androidy i golem, homunkulusy i liliputy, bazyliuszki i zwierzoludy, haitańskie zombies i ożywione mumie, potwór Frankenstein i Mr Edward Hyde, Niewidzialny Człowiek i sobowtór Balduina to tylko niektóre z istot stworzonych przez człowieka za sprawą magicznych zaklęć, kabalistycznych zabiegów, alchemicznych dociekań i naukowych eksperymentów.

To znakomita pozycja dla wszystkich miłośników strasznych historii, zainteresowanych zgłębieniem kulturowych tradycji oraz klasycznych dzieł literackich i filmowych.

165 × 235 mm • 312 stron • 20 ilustracji • oprawa twarda • PL



Opowieści z kraju nad Wilią. Baśnie i legendy litewskie

Opowieści z kraju nad Wilią, autorstwa Anny Koprowskiej-Głowackiej, to zbiór ponad dwudziestu baśni litewskich, odwołujących się do dawnych podań oraz legend. Wszystkie opowieści zostały zaczerpnięte ze źródeł etnograficznych, opracowane pod względem językowym i uwspółcześnione. W niektórych legendach autorka nadała bohaterom imiona, aby stali się bliżsi polskim czytelnikom. Każda historia stanowi zamkniętą całość, posiada odrębną fabułę oraz pouczający morał. Ta fascynująca lektura, dzięki której możemy poznać dziedzictwo kulturowe naszych litewskich sąsiadów, zabiera wyobraźnię do krainy zielonych, umajonych wzgórz, gęstych lasów, błękitnych rzek, tajemniczych bohaterów, potężnych królów i zaklętych księżniczek. Ponadto, tym co wyróżnia książkę spośród innych publikacji tego typu, są wyjątkowe ilustracje Justyny Sokołowskiej, będące doskonałym uzupełnieniem dla wciągającej treści.

165 × 235 mm • 192 strony • 11 ilustracji • oprawa twarda • PL



BOSZ
art

DRUKARNIA ARTYSTYCZNA

Kierując się wieloletnim doświadczeniem wydawniczym oraz wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów, stworzyliśmy dział BOSZart, zajmujący się reprodukowaniem dzieł polskich artystów. Najwyższej klasy drukarka wielkoformatowa (Epson p9000) zapewnia dokładne odwzorowanie i nasycenie barw. Drukujemy, używając tylko oryginalnych, nietoksycznych tuszy pigmentowych na bazie wody. Nie używamy szkodliwych farb solwentowych. Drukujemy na papierach: powlekanych, niepowlekanych, samoprzylepnych, fotograficznych oraz na płótnie, które na życzenie naciągamy na krosno (blejtram).



Jesteśmy wyłącznym producentem reprodukcji dzieł Tamary Łempickiej, Zofii Stryjeńskiej oraz Zdzisława Beksińskiego na płótnie.

Zapraszamy do zapoznania się pełną ofertą drukarni na naszej stronie internetowej:

WWW.BOSZART.PL

KALENDARZE

W ofercie drukarni artystycznej BOSZart znajdują się niezwykle popularne kalendarze ściennie z reprodukcjami dzieł znanych polskich artystów, drukowane w formacie A3 (420 × 297 mm), na papierze Kreda Matt 170 gsm. Każdy kalendarz jest spiralowany. To praktyczna ozdoba, której nie może zabraknąć w Waszym domu!



Zapraszamy do zapoznania się całą ofertą kalendarzy na naszych stronach internetowych:

WWW.BOSZART.PL WWW.BOSZ.COM.PL